

Spodziewane niespodziewane



Są takie momenty, kiedy wydaje nam się, że już wszystko idzie dobrze, że starczy nam do końca miesiąca, i jeszcze zostanie. I wtedy trach - zepsuty samochód, wizyta u lekarza, czy popsuty but. Skąd wziąć pieniądze? Jest proste rozwiązanie.

Takie niespodziewane i pilne wydatki przydarzają się każdemu, i zawsze. W pewnym sensie możemy się ich spodziewać, choć nie wiemy, co się wydarzy i ile będziemy musieli zapłacić. Niektóre wydatki są mniejsze - naprawa butów to jeszcze nie musi być problem. Ale antybiotyki dla dziecka czy zepsuty samochód wymaga większej sumy. Kiedy nie wystarczy z bieżących pieniędzy, wiele osób pożyczka - od rodziny czy znajomych w najlepszym przypadku. Często nie ma wyboru i sięga się po "chwilówkę".

Jest prosty sposób, żeby uniknąć pożyczania w przypadku tych spodziewanych niespodziewanych wydatków. Pani Kasia opowiada: teraz jest bardzo przewidującą osobą; ale kiedyś było inaczej... Wcześniej żyła z miesiąca na miesiąc, nawet, gdy założyła już rodzinę. Nie oszczędzała, nie odkładała na czarną godzinę. Żyła dosyć skromnie, ale nie kontrolowała w pełni swoich wydatków.

Pewnego dnia jej syn zachorował na grypę. Wizyta u lekarza i leki kosztowały 100 zł. Z kolei w kwietniu córka zgubiła klucze i trzeba było wymienić zamek. Pani Kasia musiała zapłacić za zamek i jego wymianę 60 zł. W czerwcu zepsuła się pralka. Uszkodzenie było bardzo poważne, a na nową pralkę nie było pieniędzy. Naprawa kosztowała 200 zł. Sierpień też nie był bez przykrych niespodzianek, ponieważ mężowi zepsuł się rower, którym dojeżdża do pracy. Naprawił go sam, ale za część na wymianę zapłacił 50 zł. No, a to nie był jeszcze koniec roku - śmieje się pani Kasia. W październiku to ona zachorowała na grypę i to tak poważnie, że kurowała się przez



dwa tygodnie. Na wizytę u lekarza i leki wydała aż 180 zł.

Na szczęście już od jakiegoś czasu pani Kasia odkładała co miesiąc 50 zł. Te pieniądze „usterkowo-chorobowe” – bo tak nazwała swój fundusz na nagłe i niespodziewane wydatki – pozwoliły, jak sama mówi, „na miękkie lądowanie”. „Aż nie chcę myśleć, co by było, gdybyśmy tych pieniędzy nie odłożyli wcześniej” – mówi. Ten rok nie jest taki zły - przyznaje pani Kasia - jak do tej pory wydała tylko 80 zł na naprawę telefonu.

Fundusz na nagłe i niespodziewane wydatki nic nas nie kosztuje - wystarczy nieco samodyscypliny i niewielka kwota odkładana co miesiąc do koperty albo puszki. A niespodziewane i nagłe wydatki będą bardziej spodziewane i poskromione.

Microfinance Centre: www.mfc.org.pl/badzmadry

O projekcie

To jest artykuł z serii: "Bądź mądry przed szkodą! Jak unikać pułapek kredytowych?", przygotowanym w ramach projektu o tym samym tytule. Projekt był realizowany przez Fundację Microfinance Centre oraz Bank Spółdzielczy w Płońsku, we współpracy z Narodowym Bankiem Polskim (w ramach programu edukacji ekonomicznej). Więcej informacji na www.mfc.org.pl/badzmadry.